

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:

miesięcznie 2 korony: — za
dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . . 30 K — h	36 K — h
kwartalnie . . 7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie 2 „ 50 „	3 „ — „
W Niemczech mies. 3 M 50 fen.	
W innych krajach mies. 4 Fr.	

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ —
Lwów, pl. Marjański 1. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.

Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadestane* 40 halerzy.

Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie	na prowincji
poranny . . . 3 hal.	5 hal.
popołudniowy 8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI I MIECZYŚLAW SCHMITT.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie izby panów.

Wiedeń. Po godz. pół do 2 popołudniu wczoraj otworzył książę Windischgrätz posiedzenie izby panów, poświęcając gorące wspomnienie zmarłemu niedawno wiceprezydentowi izby Hoyosowi i innym członkom, a następnie gorące słowa wspomnienia zmarłemu papieżowi. Nowy wiceprezes hr. Schönburg zajął swe miejsce,

Prezydent poświęcił wspomnienie także śp. ks. Sapieże, zaznaczając, że już w młodym wieku oddawał się zmarły z zapałem i poświęceniem publicznemu życiu w rodzinnym kraju Galicji i przyczynił się do rozwoju rolnictwa. Zasiadłszy w izbie panów, brał żywy udział w obradach i wielokrotnie dał poznać swą elokwencję. Działalność jego tak pożyteczna i poświęcenia pełne występowanie dla idei, której służył, zyskały mu ogólne poważanie.

Izba przeszła następnie do obrad nad przedłożeniem o rekrutach. Po przemowie ministra obrony krajowej Welsersheimba, zabrał głos ks. Liechtenstein i w dłuższym wywodzie podnosił konieczność utrzymania jednolitego języka komendy w armji, przytaczając na to liczne przykłady.

Po ks. Lichtensteinie zabrał głos ks. Karol Auersperg i w imieniu partji wiernokonstytucyjnej złożył oświadczenie, iż głosować będzie za ustawą, w oczekiwaniu, że rząd nigdy nie dopuści do zarządzeń, któreby naruszały wspólność i jednolitość armji i wdzierają się w prerogatywy korony.

Hr. Schönburg wywodził, że przez zmianę uchwalonej pierwiej ustawy o kontyngencie rekrutów, traci się te wszystkie korzyści, jakie miały przypaść w udziale armji. Podwyższenie kontyngentu uchwalono poprzednio jako rzecz konieczną. Mowca więc spodziewa się, że pierwotny kontyngent zostanie jeszcze przywrócony. Podnosi konieczność utrzymania praw najwyższego wodza armji, wyraża dalej uznanie dla działalności dra Koerbera i b. prezydenta ministrów Szella, którzy postępowali w granicach ustawy z r. 1867 i popierali utrzymanie wspólności armji.

Ks. Karol Auersperg w powtórnej przemowie podnosił konieczność utrzymania jednolitości armji. Wystąpił przeciwko radykalnym żywiołom na Węgrzech, powiadając, że wszystkie stronnictwa chcące utrzymać Austrię (powinny się połączyć przeciwko tym radykalnym żywiołom zarówno Przedlitawji jak i Zalitawji. Mowca zakończył: „Wszyscy chcemy utrzymać wspólność z Węgrami. Chcemy i możemy to zrobić jednakże tylko aż do granicy, gdzie się zaczyna niemożność utrzymania naszej siły zbrojnej.

Hr. Schönborn w dłuższej przemowie zastrzega się, jakoby chciał zajmować stanowisko przeciw tak wielkiemu i w historii sławnemu narodowi, jak naród węgierski. Dotąd ponosiliśmy ciężary dualizmu i jesteśmy i nadal gotowi odpowiadać za zobowiązania o ile to tylko możliwe.

Chcemy jednakże, by i druga strona również spełniała swe obowiązki i uczuła ko-

nieczność utrzymania wspólności z nami. Pod tym względem pozostaje wiele do życzenia. Nie chcę wątpić o miłości Węgrów do króla, któremu przecież naród węgierski bardzo wiele zawdzięcza. Jedaak uczuciowa tylko wierność i cześć, a także miłość ku monarsze nie wystarczają do utrzymania wielkiego kompleksu państwowego. To samo mogłoby być przy unji personalnej, która dla nas nie jest niczem innym, jak zasłoniętą formą rozwiązania naszej monarchji. Przeszedłszy do sprawy wojskowej podnosi mowca, że dotychczas przy wszystkich zmianach w armji bardzo brano pod uwagę jej bitność i dzielność. W obecnym ruchu główną rolę zdaje się grać narodowy szowinizm. Żąda się rzeczy, co do których nie można twierdzić, że są odpowiednie, a o których fachowcy powiadają, że są szkodliwe.

W najwyższym rozkazie dziennym do armji i w piśmie odręcznym do hr. Khuena w sprawie utrzymania jednolitości armji widzi mowca uspokojenie, które przyjmuje z żywą wdzięcznością. Także zawarte w rozkazie uszanowanie właściwości wszystkich narodów napełnia mowcę i jego przyjaciół politycznych żywym zadowoleniem. Również ostatnią mowę dra Koerbera w izbie posłów wita mowca z zadowoleniem, gdyż widzi w niej potwierdzenie, iż tej połowie monarchji — w razie jakiegokolwiek zmiany organizacji wojskowej — zostanie zastrzeżony należący się jej wpływ. Jestem — powiada mowca, — prezesowi gabinetu za to szczerze wdzięczny.

Zwraca się dalej przeciw zarzutom, poczynionym z tego powodu w sejmie węgierskim drowi Koerberowi. Cytuje postanowienia ustawy z roku 1867, oraz mowy Deaka i Andrasego i dowodzi, że obecne żądania Węgrów są sprzeczne z tą ustawą i wywodami tych przywódców narodu węgierskiego. Nie należy zapominać, że żyjemy w czasach bardzo burzliwych, że mamy na południowym wschodzie bardzo niespokojnego sąsiada. Byłoby pożądanem zaniechać małostkowych sporów i razem pracować nad wspólną przyszłością. Kończąc życzeniem, by stronnictwa nie zawsze występowały z „trwałą namiętnością“ wobec „beznamiętnej wytrwałości“ rządu. (Okłaski, mowca odbiera gratulacje).

Prezydent ministrów dr. Koerber wskazuje na fakt, że uchwały izby panów zawsze miały świetną tradycję dążenia ku utrzymaniu powagi i potęgi monarchji. Pokój polega na dobrze zorganizowanej zbrojności monarchji. Nasza monarchja nie powinna niczego naruszać w podstawach organizacji armji, jeśli nie chce stracić dotychczasowego stanowiska wśród mocarstw, jeśli nie chce, by jej zamiłowanie do pokoju straciło na wartości. O wszystkim stanowi konieczność nieograniczonego wykonywania prawa wojskowego zwierzchnictwa ze strony najwyższego wodza naszej armji i to leży w interesie wspólności armji. Rząd widzi w uchwałach izby panów świetny objaw wiernego przywiązania do monarchji, jakie objawiali także poprzedni członkowie izby. W końcu dziękuje za zaufanie izby.

Po przyjęciu ustawy i załatwieniu petycji ogłosił dr. Koerber radę państwa za odroczoną.

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajsze go posiedzenia w dyskusji nad przedłożeniem o klęskach elementarnych

brali udział pp. Sileny, Lang, Byk, Schreiter, Klofacz, Choc.

P. Eugeniusz Abrahamowicz wyraża imieniem Galicji współczucie krajom, nawiedzonym klęskami elementarnymi i nadzieję, że żądania Galicji co do pomocy rządowej dla kraju, równie silnie poparte będą przez posłów innych królestw i krajów. Galicję nawiedziły w r. 1903 ogromne pożary, posucha i powódź. Wskutek ciągłych deszczów powódź w czerwcu i lipcu przybrała rozmiary niebywałe, a gradobicia zniszczyły pola i plony.

Według obliczeń wydziału krajowego, szkoda wynosi przeszło 20 milionów koron. W zachodniej części kraju z 51 powiatów, 11 nawiedziły powódź, 35 gradobicie a 31 nieurodzaj. Pomoc rządowa, projektowana w przedłożeniu, za małą jest wobec ogromu klęski, wskutek której wzrosło niebezpieczeństwo zwiększonej emigracji z kraju. Chodzi o wydatną pomoc rządową. Po katastrofie cesarz w swej taskowości udzielił pomocy dotkniętym klęską. Należy się więc spodziewać, że rząd wobec wielkości klęski postanowi rozleglejszą akcję ratunkową.

Następnie przemawiali pp. Fresl, Kaiser, Wernisch, Schreiner, uzasadniając życzenia krajów o prędką i wydatną pomoc i zaznaczając, że sumy przeznaczone przez rząd są niewystarczające. Wielu mowców zwróciło uwagę na konieczność regulacji rzek.

Przedłożenie rządowe przyjęto i o godzinie 3 posiedzenie i sesję zamknięto.

O następnym posiedzeniu zawiadomi prezydent posłów w drodze pisemnej.

Sprawa historii polskiej w uzupełniających szkołach przemysłowych.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed posiedzeniem izby odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którym upoważniona p. Starzyńskiego do wniesienia znanej interpelacji, a dalej na wniosek p. Stwiertni uchwalono polecić prezydium Koła, aby wraz z p. Rotterem udało się do ministra oświaty dra Hartla i postarało się o przywrócenie nauki historii polskiej w uzupełniających szkołach przemysłowych.

Stosownie do tej uchwały pp. Jaworski, Dzieduszycki, Dulęba i Rotter udali się do dra Hartla i prosili go o przywrócenie historii polskiej. Dr. Hartel oświadczył, że mu nawet przez myśl nie przeszło zarządzać jakiegokolwiek ukrócen nauki historii kraju rodzinnego, a jeśli to nastąpiło, to wina spoczywa wyłącznie na krajowej radzie szkolnej. Minister przyrzekł, że żądanie deputacji załatwi jak najprędzej w sposób pomyślny i o rezultacie zawiadomi Koło polskie pismem na ręce p. Jaworskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie zniesienia nauki historii polskiej w uzupełniających szkołach przemysłowych, otrzymuję następu-

jące informacje, wedle których sprawa z historią polską miała się jak następuje: Historia nie wchodziła program tych szkół; natomiast była nauka języka ojczystego, we Lwowie więc polskiego. Niektóre szkoły część godzin wyznaczonych na naukę języka polskiego przeznaczyły na naukę historii polskiej. Wskutek skarg na brak czasu do nauki, ministerstwo wydało nowy jednolity program, w którym wypuszczono naukę języka ojczystego, a więc we Lwowie nie było godzin dla nauki historii polskiej. Minister oświaty dr. Hartel dowiedziawszy się o oburzeniu, jakie to zarządzenie wywołało, zażądał od rady szkolnej krajowej sprawozdania i wniosku. Jest więc nadzieja, iż wobec przychylnego stanowiska ministra oświaty, sprawa ta wkrótce pomyślnie będzie załatwiona.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Budapeszt. Ogromne wrażenie wywołało tutaj ogłoszenie przez Kossutha pewnego rodzaju manifestu do narodu węgierskiego. W manifestie tym Kossuth ostrzega naród węgierski przed zbytnią gorączką. Nie należy stawiać żądań, do których ziszczenia nie ma się siły. Przestrzega również przed konfliktem z koroną.

Za Kossuthem pójdzie większa część stronnictwa niezawisłości, przeciw najradzykalniejsze skrzydło tego stronnictwa. Organ tych najradzykalniejszych *Flügetten Magyar Ország* występuje przeciw Kossuthowi, podnosi, iż nie chce polityki piemontkiej i radzi Kossuthowi, aby, jeśli się boi, wracał na powrót do Włoch.

Budapeszt. Partja liberalna uchwaliła jednomyślnie wybrać komisję z 9 członków celem wypracowania programu swego w sprawie wojskowej, oraz przedłożyć prezydentowi izby Apponyemu rezolucję w sprawie rozkazu do armji.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Kontyngent rekruta.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcję ustawy, o powołaniu rekrutów za rok 1903.

Powstanie w Macedonji.

Stambul. Ze strony tureckiej donoszą o ponownem starciu z bandami i wielkiej liczbie zabitych.

Rozruchy ormjańskie w Rosji.

Tyflis. Dziennik urzędowy *Kaukaz* donosi z 25. września, że w Szuchach przy oddawaniu skarbowi państwa majątku kościoła ormjańskiego, udały się tłumy Ormjan przed mieszkanie gubernatora. Policję i pół sotni kozaków obrzucił tłum kamieniami, strzelając z rewolwerów. Kozacy dali ognia do tłumy, który wówczas rozprószył się. Dwaj kozacy ranni; z demonstrantów jeden zabity. Liczby rannych z powodu ciemności nie można było stwierdzić.

Przeciw carowi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się tu bardzo wiele zgromadzeń socjalistycznych z okazji zapowiedzianego przyjazdu cara. Na jednym z tych zgromadzeń przemawiał Rusin, był poseł do parlamentu, dr. Jarosiewicz, na innym Polak, p. Kanner, omawiał położenie robotników w Królestwie polskiem. Na wszystkich zgromadzeniach przyjęto rezolucję, której ze względu na ustawę prasową przytoczyć nie możemy, a która zawiera szereg obelg pod adresem cara.

Car w Wiedniu.

Wiedeń. Z okazji przyjazdu cara wyruszy jutro pod komendą generała porucznika Steinitz 27 bataljonów piechoty, 10 szwadronów kawalerji, dwie konne i 12 polnych baterji. W chwili opuszczenia dworca przez monarchów i wjazdu do Schönbrunn danych będzie po 24 strzałów armatnich.

Z Serbji.

Białogród. Ze strony urzędowej zarzeczają doniesieniu pism, jakoby oficerowie,

którzy 11 czerwca zamordowali parę królewską, dopuszczali się rabunku. Zapewniają, że wszystkie klejnoty królestwa znaleziono i znajdują się w przechowaniu i będą w drodze licytacji sprzedane.

Strejki.

Budapeszt. 1000 woźniców rozpoczęło strejk. Przyszło do starcia między nimi a niestrejkującymi. Kilka osób poraniono.

Budapeszt. (Tel. wł.) Były minister Perczel przyjął świadków p. Barabasza i zgodził się na pojedynek.

Sofja. Naczowicz zdecydował się objąć stanowisko posła bułgarskiego w Stambule.

Paryż. Niektóre dzienniki donoszą, że tutejszy nuncjusz Lorencelli dnia 10 października odjedzie na urlop do Rzymu, aby podczas pobytu królestwa włoskich w Paryżu być nieobecny.

Stuttgart. Redaktor *Architektonische Rundschau* Engelhorn ogłasza, że rysunek zamku cesarskiego, opublikowany w *Vorwärts* miał być zamieszczony dopiero w przyszłym tygodniu w *Archit. Rundschau*, że więc rysunek ten tylko w drodze nielegalnej dostał się do redakcji *Vorwärtsu*, Engelhorn zastrzega sobie kroki sądowe przeciw *Vorwärtsowi*.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 29 września.

Teatr miejski: „Dom warjatów“, krotkowiła. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Postanie nr. 6666“, operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Ciotka Karola“, komedia. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Artystka w kłopotach“, czyli „Na cel dobroczynny“, farsa. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Na placu powystawowym: Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza. Od godziny 8 rano.

SKLADAJMY NA CIESZYN I

Kalendarz. Wtorek (29): Michała Archan. — Dadziboga. — (16): Josafata. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3, zachód o godzinie 5 minut 37.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciężka mgła. — 7^oR. Pogoda.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Józefa Jurę, Stanisława Reissa i Jana Kantego Gozdawa Reklewskiego auskultantami.

Sejm galicyjski odbędzie najbliższe posiedzenie w środę, 30 bm. o godzinie 10 rano. Porządek dzienny tego posiedzenia, rozesłany onegdaj posłom pocztą, obejmuje 39 punktów. Prócz sprawozdać Wydziału krajowego i komisji, pomieszczone na porządku dziennym weryfikację kilku wyborów.

Zastanowienie pociągu. Z powodu niedostatecznej frekwencji podróźnych, zastanowiono z dniem 1 października rb. ruch pociągu lokalnego nr. 34, kursującego obecnie między Lwowem a Przemyślem i odchodzącego ze Lwowa o godzinie 7 minut 20, a przychodzącego do Przemyśla o godzinie 9 minut 35 wieczorem.

Z trybunału kasacyjnego. Trybunał kasacyjny rozpatrywał zażalenie nieważności wniesione przeciw wyrokowi, skazującemu byłego oficera Bartmana za szpiegostwo na półczwarta roku ciężkiego więzienia. Trybunał kasacyjny uwzględnił co prawda o tyle zarzuty obrony, że skwalifikował zbrodnię oskarżonego nie jako wymuszenie władz, lecz jako odgrążanie się im, pomimo tego jednak w własnej kompetencji wyrok poprzedni zatwierdził.

Telegram papieski. Na początku wczorajszego posiedzenia Koła polskiego w Wiedniu odczytano telegram od Ojca św. z podziękowaniem Kołu za przesłane wyrazy hołdu i błogosławieństwem apostołskim.

Wielka kradzież. Żonie urzędnika Banku hipotecznego pani Henrykowej Süsserowej, zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej l. 14, skradziono wczoraj z otwartego stolika stojącego przy łóżku w syplalnym pokoju, broszkę z brylantami wartości 1000 kor., drugą broszkę z bry-

lantami i szafirem wartości 200 kor., takż pierścień złoty z brylantem wartości 600 kor., pierścień damski (markiza) z brylantami i szafirem wartości 300 kor., pierścień złoty w kształcie koniczyny z brylancikami wartości 150 kor., zegarek zegarek z rautem na środku, niebiesko emalowany, wartości 240 i srebrną torebkę wartości 75 kor.

Ucieczka bankiera. Ze Stanisławowa donoszą, że umknął tamtejszy bankier Kanner, naruszywszy rozmaite depozyty a między innym p. Romaszkana na 20.000 koron i p. Słoneckiego na 5000 koron.

Chora żona. W tych dniach w jednym z warszawskich domów bankowych pracownik X. poprosił swego zwierzchnika o 50 rb. zaliczki z powodu, nagłej i niebezpiecznej choroby żony. Zwierzchnik w tej chwili polecił wypłacić żadaną sumę i zwolnił p. X. od zajęcia, aby pospieszył do chorej, potrzebującej opieki kobiety. W godzinę później zwierzchnik nikomu nie mówiąc pojechał na tor wyścigowy i zobaczył, że p. X. zamiast pielęgnować chorą żonę, gra zawzięcie za otrzymane 50 rb. w totalizatora. Z toru zwierzchnik udał się do mieszkania p. X. i przekonał się, że żona jego cieszy się najlepszym zdrowiem. Przy końcu wyścigów p. X. otrzymał na placu wyścigowym list, przyniesiony przez chłopca kantorowego, treści następującej: „Niech Pan troskliwie pilnuje chorej żony i dlatego zwalniam Pana od zajęć zupełnie“. Pomimo prób i przeprosin, zwierzchnik nie dał się wzruszyć i p. X. stracił posadę.

Nowe fałszerstwo archeologiczne. W sali t. z. Apollina w paryzkim Luwrze, tuż obok słynnej tyary Sajafernesa znajdował się tzw. skarb z Boscocoreale. Składa się on ze 102 przedmiotów złoczonej zastawy, niestety nie pięknie wykonanej. Skarb ten wykopać miano w dniu 6 kwietnia 1895 w ogrodzie neapolitańskim deputowanego de Preiseo został za pośrednictwem antykwariusza Canossa sprzedany za 500.000 fr. br. Rotszyldowi, który darował go Lonorowi. Antykwaryusz francuski Ellina, twierdzi, że mamy tu do czynienia z doskonałym naśladownictwem.

W myśl bulli Benedykta XIV bracia i siostry kaźdoczesnego papieża wpisani zostają do księgi patrycjata rzymskiego, którą obecnie prowadzi władza cywilna. Pius X. w drodze poufnej uwiadomił urząd heraldyczny, że imieniem roduństwa zręka się tego zaszczytu.

Królewsko-hakatystyczna akademja w Poznaniu otwartą zostanie w dniu 20 października. Kierownikiem jej zamianowano, znanego polakożercę, prof. Kühnemanna, który za swój patriotyzm pobierać będzie wcale ładną pensyjkę.

Pożar w kopalni. Był o m. (Tel.) Z Huty Laury donoszą o pożarze w szybie „Vicinus“, że dotąd znaleziono zwłoki trzech robotników: 15 jest ciężko i lekko rannych.

Z kraju.

Kołomyja. (Wyjaśnienie). Pani Domiceja Sieminowicz, wdowa po śp. parochu w Monasterzyskach, prosi nas o zaznaczenie, że mylnie jest twierdzenie korespondenta z Monasterzysk po pożarze, jakoby plac z pod cerkwi sprzedał poprzedni paroch żydom pod budowę, którzy kopiąc fundamenty wykopywali niezliczoną ilość kości. Prawdą jest tylko, że plac z pod cerkwi śp. paroch Sieminowicz za zgodą konsystorza sprzedał p. Lachowskiemu, Polakowi, urzędnikowi sądowemu w Monasterzyskach, który znalezione kości złożył w trumnę i po odprawieniu przez śp. proboszcza mszy św. na intencję tych zmarłych pochowano je na cmentarzu w Monasterzyskach. Możliwym jest, że p. Lachowski następnie już zabudowaną realność odsprzedał komu innemu.

(Bursa). Założona przez miejscowe Kółko Polek, bursa dla dziewcząt, została już otwartą i mieści na razie dwadzieścia kilka uczennic. Dowodem żywego zainteresowania się tą instytucją był festyn, urządzony na powyższy cel, który pomimo dość spóźnionej pory udał się znakomicie, gdyż przyniósł kilkaset koron czystego zysku.

(System protekcyjny). Przy tutejszej radzie powiatowej wakuje posada lustratora. Na tę skromną materjalnie, lecz ważną posadę, podało się kilkunastu kompetentów ukwalifikowanych, których czynność mogłaby być rzeczywiście

Wiece przemysłowe.

Rzeszów 28 września.

Sala Sokoła naszego zapełniła się wczoraj licznym gronem ludzi z wszystkich sfer miasta. Rzadki to wypadek, aby na jednym terenie zebrały się w zgodzie i jedności myśli żywioty, zwalczające się na innych polach obywatelskiej pracy.

Pogodziła wszelkie różnice polityczne, wyznaniowe i społeczne, kwestja dla wszystkich jednakowo piekąca — kwestja chleba.

Delegat centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego i kierownik utworzonego przy tym Związku Biura propagandy na rzecz wyrobów krajowych p. Olszewski, referował „O konieczności organizacji w obronie przemysłu krajowego”. — Teza p. Olszewskiego stanie jako najważniejszy postulat dzisiejszej doby — złączenie dotychczasowych rozproszonych, a nieraz i rozlicznych usiłowań poparcia przemysłu krajowego — w jedną solidarną, trwałą i systematyczną akcję. — Trzeba się zorganizować w silną duchem i liczbą ogólną krajową ligą przemysłową.

Rodzina, szkoła, urząd, zebrania publiczne, prywatne — oto pola działania dla tej myśli. Wzmocnijmy to, co już w kraju istnieje, dajmy słabemu dzisiejszemu przemysłowi naszemu szerszy zbyt — a za lat kilka nie poznamy kraju.

Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło wniosek prelegenta i uchwaliło zawiązanie w Rzeszowie Towarzystwa „Pomocy przemysłowej” i urządzenie w najbliższym czasie wystawy przeglądowej przemysłu krajowego. Wybrano natychmiast komitet z 12 osób, uprawniony do szerokiej kooptacji, który zająć się ma wprowadzeniem akcji obrony przemysłu krajowego w życie.

Dyrektor centralnego Związku przemysłu fabrycznego dr. Battaglia przedstawił z kolei stan sprawy cukrowej. Mówił o sprawie, która obudziła zynął samozachowawczy w całym kraju, dał obraz historyczny powstania obecnej walki cukrowej, a siła niezbitych argumentów, jakie przedstawił na udowodnienie konieczności bronienia przemysłu cukrowego przez cały kraj, szlachetny ton uczucia patriotycznego, w jaki uderzył na końcu swego referatu, wywołał w całym zebraniu prawdziwie wojenny nastrój. — Nie damy się zniszczyć! zabrzmiało chórem w sali.

W dyskusji nad obydwoma referatami zabrał głos dr. Krogulski, przemysłowiec Klus, dr. Szaynowski i p. Burda. Na wniosek tego ostatniego zmodyfikowany przez dra Szaynowskiego uchwalono poruczyć komitetowi „Pomocy przemysłowej” zajęcie się z czasem także sprawą konkurencji, jaką wyrządza rzemiosłowi naszemu przemysł więzienny.

Drohobycz 28 września.

Zwołane na wczoraj z inicjatywy biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych przy „Centr. Związku gal. przemysłu fabrycznego” i „Krajowym Związku przemysłowym”, zgromadzenie, obradowało przez kilka godzin przy udziale wszystkich sfer naszego miasta, nad koniecznością rozwinięcia szerokiej akcji w obronie swojskiego przemysłu.

Referaty pp. Olszewskiego „O potrzebie organizacji obrony przemysłu” i dra Battagli „O sprawie cukrowej” przyjęto z szczerym zapałem i zrozumieniem doniosłym proponowanej akcji.

W dyskusji nad referatem zabierali głos burmistrz dr. Szayna, inżynier Gawroński, profesor Elias, ks. kanonik Serwacki, dyrektorowa Łańcucka p. Merzyńska.

Podniosłe wrażenie wywołało przemówienie ks. kanonika Serwackiego, który dziękując w serdecznych słowach inicjatorom wdrożonej na szeroką skalę akcji za uświadamianie społeczeństwa o zadaniach pracy społecznej, wyraził nadzieję, że praca ta szlachetna i zbożna przyniesie obfite owoce.

Zgromadzenie wybrało natychmiast prowizoryczny komitet złożony z dra Szayny, zast. burmistrza Eisensteina, sędziego Jojki i dyrektorowej Łańcuckiej, który zwołać ma w najbliższych dniach ogólny wiec przemysłowy z Drohobycza i okolicy, zorganizować towarzystwo „Pomocy przemysłowej” w Drohobyczu i urządzić wystawę przeglądową przemysłu krajowego.

użyteczną. Tymczasem, jak się dowiadujemy, mają sprowadzić kandydata aż z za granicy starca sześćdziesięcioletniego, pomocnika handlowego, nie znającego miejscowych stosunków, którego całą kwalifikacją, brat jego, starający się wszystkimi sposobami radę steroryzować. Mamy jednak nadzieję, że tak pp. radni, jak przedewszystkiem zacny i dbały o dobro powiatu pan marszałek, nie dopuszczą do tego i posadę powyższą oddadzą najgodniejszemu.

W ubiegłym tygodniu przyjechał do naszego miasta teatr polski, pod dyrekcją p. Czajkowskiego. Pierwsze przedstawienie „Mieszczan” Gorkiego, zapełniło salę teatralną po brzegi. Przedstawienie zrobiło bardzo dodatnie wrażenie, a występujący gościnnie p. Kamiński, zachwycił całą publiczność swoją mistrzowską grą. — Drugie przedstawienie nie dopisało, a to, jak się później dowiedzieliśmy, z tego powodu, że ktoś puścił pogłoskę, jakoby p. Kamiński odjechał i więcej nie wystąpi.

Kozłów. (Wartość informacji „Naprzodu”)
Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W numerze 442 *Dziennika Polskiego* z dnia 23 września r. 1903, zamieszczona była za *Naprzodem* korespondencja z Brzeżan, omawiająca jakoby p. rotmistrz Szmidt miał mię i mego towarzysza zugsfürera Kadaja znieważać czynnie za złe zapakowane gwoździe od podków, w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych. Ponieważ notatka ta mija się z prawdą, nadto wyrządza krzywdę moralną p. rotm. Szmidowi, przeto dla miłości prawdy upraszam uprzejmie o zamieszczenie tych paru słów mego wyjaśnienia: że nie tylko mnie ani mego towarzysza Kadaja nie znieważał czynnie ani pokaleczył p. rotmistrz Szmidt, ale i owszem otaczał nas zawsze swą życzliwością i opieką ojcowską.
Paweł Toporowski
rolnik i rezerwowy zugsfürer.

Zabłotów. (Akcja ratunkowa po pożarze).
Odnośnie do korespondencji tutejszej o pożarze z dnia 31 sierpnia i 1 września br. donoszę, że bezzwłocznie utworzony komitet ratunkowy, na czele którego stanął marszałek powiatowy p. Stefan Moysa, zebrał, jak na obecne czasy dosyć pieniędzy tak, że może najbardziej potrzebującym przyjść z pomocą. Niewątpliwie olbrzymią przysługą i pomocą tak pogorzelncom, jak też mieszkańcom Zabłotowa oddała tutejsza fabryka tytoniu, albowiem dzięki ratunkowi, uskutecznionemu tak przez urzędników jak też robotników fabrycznych, pożar cały został zlokalizowany do możliwie najniższych rozmiarów. Generalna Dyrekcja tytoniu we Wiedniu wyraziła całemu personalowi podziękowanie za ratunek i ze swej kasy poleciła wypłacić robotnikom, biorącym udział w ratunku przy pożarze 1425 K 73 h jak również udzieliła zapomogi między 5 robotników fabrycznych pogorzelncom kwotę 255 K, nadto zezwoliła ze zdemolowanego magazynowego budynku sprzedać tym pogorzelncom materiały budowlane, który posłuży biedakom do odbudowania się jeszcze przed zimą.

Za ten obywatelski czyn generalnej dyrekcji należy się publiczne uznanie i podziękowanie, a to tem bardziej, iż czyn taki nie po raz pierwszy się zdarzył.

(Sokół). Słowa i chęci zamieniły się w czyn! Powzięta raz myśl po danem przedstawieniu amatorskiem w sierpniu br. nie zginęła, lecz przeciwnie: wydała rezultat nadspodziewany. Dzięki ludziom dobrej dobrej woli, mimo wielkich trudności, zorganizowano u nas towarzystwo gimn. „Sokół”. W dniu 20 bm. odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła”, które wybrało wydział składający się z 10 członków. Do pracy tej wzięła się cała miejscowa inteligencja zaprosiwszy i młodszą brać i mieszczaństwo. Jak na pierwszy początek i żywe zainteresowanie się tą sprawą najlepiej odpowie liczba członków czynnych, która już teraz dosięgła 85. Do dzieła wzięli się wszyscy rażno bez różnicy wyznań i narodowości. Zaczyna się więc budzić życie towarzyskie, którego dotychczasowy brak dawał się odczuwać. Ażeby to nie był słomiany ogień, wydział Sokoła wynajął bezzwłocznie lokal, potrzebny na zebrania towarzyskie i salę do ćwiczeń. Przy Sokole powstaje towarzystwo amatorskie teatralne i śpiewackie. W sali Sokoła pomieści się czytelnia ludowa. Tak więc wszystko zostanie zespolone. Szczęść Boże dalszej pracy!

Salę naszego Sokoła, którego gościnności i życzliwości dla akcji obrony przemysłu rodzimego dał wczoraj wyraz zastępca prezesa dyrektor Laurynów, zagajając zgromadzenie — opuszczaliśmy z otuchą i nadzieją, że rzucone u nas ziarno zdrowej myśli zacznie wkrótce kiełkować.

Kurs praktyczny nauki gospodarstwa domowego kobiecego w Łańcucie.

Na największą uwagę zasługują zakłady, które obok nauki uważają za swój obowiązek wychowanie młodzieży w duchu religijnym i patriotycznym polskim, a główny nacisk kładą na przysposobienie młodzieży ich pieczy powierzonej do tych warunków życia, w jakich się ona wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajdzie w wieku późniejszym, czyli które uwzględniają cel praktyczny wychowania.

Jednym z pomiędzy takich zakładów w naszym kraju jest pensjonat dla dziewcząt, utrzymywany przez Siostry Boromeuszki w Łańcucie i połączone z nim: prywatna szkoła wydziałowa z prawem publiczności i kurs praktyczny gospodarstwa domowego.

Nie jest naszym zamiarem występować z pieniemi pochwalnemi na cześć zakonnic, które zresztą w ciągu 25-letniej swej działalności w Łańcucie, dały się poznać szerokiej publiczności, jako dobre nauczycielki i wychowawczynie i które zakosztowały w pierw opiece rządu pruskiego, rozwinęły tu tem swobodniej i gorliwiej swą pracę nad powierzoną im młodzieżą w duchu polskim, nie chodzi ani też o to, aby podnieść z uznaniem wychowanie fizyczne i skuteczność nauki u młodzieży, co lepiej ocenią władze szkolne i ci, co są powołani do tego, lecz nas najbardziej zachwyca myśl dziś już w czyn przymieniona, że zakonnice otworzyły od roku przy szkole swojej kurs gospodarstwa domowego i kurs robót ręcznych, co czyni naukę w ich zakładzie na wskroś praktyczną. Wyposażyć panienki wiadomościami potrzebnymi im do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego i do należytego spełnienia obowiązków żony, matki i gospodyni domu, oto sprawa bardzo ważnej natury, która każdemu ojcu i matce dorastających panienek wielce na sercu leżeć powinna.

Nie uszczęśliwi przyszłego męża ani dzieci żona i matka biegła w francuzczyźnie, niemczyźnie, w grze na fortepianie, ale pościągą dla męża i dzieci, szczęściem dla rodziny będzie matka i żona — gospodyni. Już w obecnych czasach nie tyle ocenia się godność kobiety z nagromadzonego w niej materiału naukowego, ile raczej z cnoty, charakteru, ducha patriotycznego i gospodarności. To też każda bezwarunkowo panienka powinna to sobie za obowiązek uważać, aby, jeśli nie ma sposobności w domu do wykształcenia się na dobrą gospodynię w całym tego słowa znaczeniu, odbyła taki kurs gospodarstwa domowego czy to we Lwowie przy szkole Królowej Jadwigi, czy też w Krakowie przy szkole wydziałowej, czy wreszcie w Zakopanem lub Łańcucie. — Nie należy mniemać, aby te kursy były zakładane do wykształcenia szwaczek, kucharek, praczek, gdyż, jak z programów tych kursów wynika, przypuszczane tam bywają tylko panienki z ukończoną szkołą wydziałową, względnie po złożeniu egzaminu wstępnego, w którym muszą okazać wiadomości objęte planem naukowym przynajmniej dla szkół 6-klasowych.

Mamy pod ręką program takiego kursu praktycznego gospodarstwa domowego dla siostr Boromeuszek w Łańcucie, a chcąc usunąć uprzedzenia wielu osób do takich kursów, pozwolimy sobie choć w krótkich słowach zwrócić uwagę na najgłówniejsze przedmioty naukowe kursu, o którym mowa.

Obok nauki religii, przy której uwzględniono naukę o cnotach potrzebnych do należytego spełnienia obowiązków gospodyni domu i nauki języka polskiego, przy której uwzględniono geografję kraju rodzinnego i życiorysy sławnych Polek i innych sławnych i świetnych niewiast, uwidoczniono w planie wiadomości z nauki o wychowaniu! Przed-

miot ten obejmuje i obznajomienie z najważniejszymi zasadami o wychowaniu i nauczaniu, o ile są potrzebne do przyszłego zawodu uczenia, a w szczególności o stanowisku matki, o karności domowej, o celu i środkach wychowania w wieku dziecięcym, potrzebie nauki, wyjaśnieniu zadania szkół, obowiązku uczęszczania do szkoły i korzyściach z nauki szkolnej płynących.

Nauka kucharstwa, której poświęcono 14 godzin tygodniowo w I. półroczu, obejmuje: urządzenie kuchni, zakupno wiktuałów, gotowanie i pieczenie, konserwy i zapasy zimowe, a uczenie wydają dyspozycje obiadowe i dla wprawy urządzają raz w miesiącu obiad z nakryciem w zakładzie.

Nauka prania i prasowania bielizny obejmuje, poznanie środków używanych do prania, sposób użycia ich, rozmaite sposoby prania białej i kolorowej bielizny, pranie haftów, koronek i tiranek, pranie tkanin barwnych, barwnianych, wełnianych i jedwabnych, wywabianie plam rozmaitych, składanie i mąglowanie bielizny itd.

Ważnym przedmiotem naukowym tego kursu są: wiadomości teoretyczne z zakresu gospodarstwa domowego i higieny, a do przedmiotu tego należy przedstawienie działalności kobiety w utrzymywaniu domu i rodziny, mieszkanie, odzież, żywienie i pokarmy i rady higieniczne.

Jak nauka kucharstwa jest głównym i najważniejszym przedmiotem kursu w półroczu I., tak znowu w II. półroczu zwrócono główną uwagę na roboty ręczne, a to głównie dlatego, aby dać możliwość uczniom korzystania z nauki i ukończenia całego kursu w jednym roku szkolnym.

Przy nauce tej z powodu już pewnego przygotowania ze strony uczenia uwzględniono: naukę szycia ręcznego i maszynowego, naukę haftu, naukę kroju bielizny wszelkiego rodzaju wraz z pouczeniami o materiałach używanych do robót, o ich rodzajach, poznawaniu dobroci, pochodzeniu i cenie, jakoteż o użyciu narzędzi. Z programu tego, w który wchodzi jeszcze rysunki i rachunki zastosowane do rzeczywistych potrzeb, wiadoma, że czasu, który spędzą uczennice na tego rodzaju nauce praktycznej, nie można bynajmniej uważać za stracony, że nauka wykazanych przedmiotów nie ubliży panience, choćby ze sfer arystokratycznych pochodzącej, że owszem, odbywszy taki kurs, będzie się czuć dumną jako gospodyni, która się nie powstydi obowiązków swego powołania i w wykonaniu tych obowiązków nie da się zawstydić swej służce lub kucharce.

Ponieważ wiele osób zraża się wysokimi opłatami, przeto dla informacji udziela się do wiadomości, że opłatę za pomieszkowanie, wikt, opał oświetlenie i pranie, tudzież za naukę, ustanowiono w zakładzie Sióstr Boromeuszek tak dla uczenia kursu domowego gospodarstwa, jako też dla uczenia szkoły wydziałowej na 30 koron miesięcznie.

Bliższych informacji udziela zarząd tej szkoły, z którym, z powodu ciągle wzrastającej frekwencji należy się porozumiewać dość wcześniej, ponieważ w pensjonacie może się pomieścić zaledwie 120 panienek. W. K.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 28 września. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 5176 sztuk, w tem było z Galicji 244 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmiennione.

Niesprzedanych pozostało 0 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 12 sztuk po 64 do 66 kor., 147 sztuk po 68 do 75, 9 sztuk po 76 do 78 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 74, krowy podtuczone po 60 do 74, bydło chude po 40 do 58 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 28 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 646'50, Akcje węg. Zakł. kred. 712'—, Akcje Anglobanku 270'50, Akcje Unionbanku 513'—, Akcje Laenderbanku 408'50, Akcje Bankvereinu

469'75, Akcje Bodencredit 917'—, Akcje galic. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państw. 648'50, Akcje kolei połudn. 80'—, Kolei Elbethal 414'—, Akcje kolei Północnej 5390, Akcje kolei Czerniowieckiej 578'—, Akcje Alpiny 364'—, Akcje Rima Muranji 454'75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1674'—, Akcje fabryki broni 349'—, Akcje tureckie tytoniowe 350'—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1030'—, Oblig. węg. indemn. 96'80, Renta majowa 99'85, Austr. renta koron. 99'75, Węgierska renta kor. 97'40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98'70, 4 proc. listy Banku kraj. 98'50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102'—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102'—, 4 proc. listy Banku hipot. 98'—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101'—, 5 proc. listy Banku hipot. 111'75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99'70, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99'—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95'90, Losy tureckie 122'—, Marki 117'42, Ruble 253'—.

— **Wiedeń** 28 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 278'—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280'—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257'—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 85'—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 122'25; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18'70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 440'—, Clary 40 zł. m. k. 170'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75'—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70'—, Ofen 40 zł. 167'—, Palffy 40 zł. m. k. 162'—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52'75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58'—, Salma 40 zł. m. kon. 223'—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77'—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250'—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 485'—.

— **Wiedeń** 28 września. (*Giełda wieczorna*). Cukier surowy od k. 22'10 do —. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 27'50 do 29'60. Tendencja niezmienniona. Spirytus od koron 41'— do —. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 28 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 203'—, Staatsbahny 139'—, Disconto Comandit 186'60, Berlińskie Towarz. handl. 153'10, Laura 224'25, Bochumy 178'50, Kolej połud. wschodnio-pruska —, Ruble za gotówkę 216'20, Kolej warszaw. wiedz. —, Kolej morza Śródziemnego 96'25, Kolej Meridionalna 136'50, Losy tureckie 132'50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 183'75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidation 404'75, Lombardy 16'40, Kolej Henry 106'40, Niemiecki bank narodowy 118'60, Kanada Profered 119'30, Akcje żeglugi hamburskiej 104'10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215'75.

— **Berlin** 28 września. Austrj. banknoty 85'15, spirytus —.

— **Frankfurt** 28 września. Austr. kredyty 202'25, Kolej państw. —, Disconto 186'75, Laura —.

— **Paryż** 28 września. 3 prc. renta 96'52, mąka 32'90.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 ha

Dla prowincji!! Jak długo zapas starczy sprzedaje: męskie haweloki angielskie k. 12, męskie haweloki himalaya k. 20, męskie bundy lodenowe k. 30, Rudolf Krimmer, Lwów, hotel francuski. 658

Dwa pokoje frontowe, parterowe, kuchnia, Zamojskiego 2. 666

Ekonom żonaty, bezdzietny, lat 35, poszukuje posady zaraz. — Adres: P. J. poste restante Stanisławów. 669

Bona Niemka z muzyką i gospodynin z dobrimi świadectwami są zaraz do umieszczenia przez biuro Zagórskiej, Chorażczyny 7. 675

Filozof przygotowuje gimnazjalistów i prywatystów także do matury. — Administracja „Suumienny“. 668

Krabina Monte-Christo, Pod tjarą papieża wychodzi w „Bibliotece Czajńskiego w Gródku“ od 1 października 1903. Prospekt na żądanie franco. 657

Gimnazjalistka z 7-mej klasy, udziela korepetycji uczniom niższego gimnazjum i przygotowuje do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia listowne pod literami: M. I. do administracji „Dziennika Polskiego“.

Kilka sklepów jest zaraz do wynajęcia w hotelu Georgea. 646

Korepetytor, seminarzysta prywatny, poleca się do udzielania lekcji uczniom szkół normalnych. Udziela także nauki języka angielskiego. Wymogi bardzo umiarkowane. Wiadomość w Administracji pod W. K.

Kursa wyższe dla panienek z ukończoną VII. kl. w zakładzie naukowym, Akademicka 3. — Szczególny nacisk kładzie się na języki. 673

Maszyny do szycia i haftu Singera najlepsze, sprzedają na raty pod warunkami bardzo przystępnymi lub za gotówkę z pewnym opustem. — Bezpłatne kursa szycia i haftu. Cenniki ilustrowane na każde żądanie gratis. JAN LAURUK, mechanik, Lwów, Halicka 6. 617

Młoda osoba poszukuje zajęcia jako panna sklepową, lub przy sprzedaży pieczywa lub nafty. — Bliższa wiadomość pod literami „F. S.“ w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Na przedmieściu w Kołomyji (Baginsberg) są zaraz do sprzedania z wolnej ręki trzy gospodarstwa z powodu przeniesienia się do Bośni, gleba doborowa, bardzo dobrze zagospodarowana, budynki w dobrym stanie. Zgłoszenia: Dr. Trylowski, Kołomyja. 676

Pokój kawalerski wraz z wiktem do wynajęcia blisko techniki. Bliższa wiadomość u gospodarza, ul. Lenartowicza 1. 3. 678

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu, najnowszą metodą po 4 zlr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Rutynowana nauczycielka języka niemieckiego tylko dla osób dorosłych. Adres pod literami: H. J. w administracji „Dziennika Polskiego“.

Uczeń V kl. realnej poszukuje lekcji do ucznia szkoły ludowej lub niższych klas realnych. Łaskawe zgłoszenia do redakcji Dziennika Polskiego.

2 pokoje kawalerskie frontowe, w parterze zaraz do wynajęcia ul. św. Mikołaja 14. 662

Wszelkie przybory szkolne do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie przy placu Marjackim. 661

W kolonii Ugarsthal koło Kałusza są zaraz do sprzedania trzy gospodarstwa bardzo dobrze zagospodarowane z całą cmentarzem i inwentarzem żywym i martwym. Zgłoszenia Dr. Dudykiewicz, Kołomyja. 677

Piotr Dziubiński,

uczestnik powstania z r. 1863, em. urzędnik c. k. kolei państwowych, b. profesor szkół realnych, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 28 września b. r. w 70 roku życia.

W głębokim żalu pograżona żona, dzieci, wnuki oraz koledzy zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w środę dnia 30 września b. r. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Żółkiewskiej l. 44 A na cmentarz Łyczakowski.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Dr. Władysław Margasz

adwokat krajowy, syndyk funduszu propinacynowego urodzony w roku 1863, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, dnia 28 września 1903 r.

W głębokim smutku pograżony ojciec wraz ze siostrą zmarłego zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę dnia 30 września b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 A, na cmentarz Łyczakowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w piątek dnia 2 października o godzinie 9^{1/2} rano.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiesz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego